

ADRIANNA CZEKALSKA
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)*

Drugi etap rokoshu Zebrzydowskiego (X 1606 – VI 1608) w świetle wybranych druków ulotnych

Streszczenie. W tekście omówiono wybrane druki ulotne powstałe od października 1606 r. do czerwca 1608 r., w trakcie drugiej fazy rokoshu Zebrzydowskiego, tj. od ugody zawartej pod Janowcem do pierwszego uniwersału królewskiego ogłaszającego amnestię. Większość pism z czasów wspomnianego wystąpienia szlacheckiego zebrał i wydał Jan Czubek w trzytomowej edycji źródłowej. Zawiera ona utwory o charakterze literackim oraz broszury propagandowe mające na celu pozyskanie nowych stronników.

Na potrzeby artykułu wybrano 22 druki z trzeciego tomu zbioru. Zdaje się, że autorami większości z nich byli opozycjoniści. Niektóre wymierzone były w ich własne stronnictwo, co wskazuje na pewne rozbieżności ideologiczne zaistniałe po październikowej ugodzie. W pracy nie skupiano się na wyjaśnieniu politycznych zagadnień rokoshu, ponieważ uznano, że w tym celu należałoby skorzystać z dokumentacji wychodzącej z kancelarii królewskiej.

Słowa kluczowe: druki ulotne, rokosh Zebrzydowskiego, bitwa pod Guzowem, Zygmunt III.

W XVII w. „plotkowanie” było jednym z elementów ustroju demokratycznego. Według Urszuli Augustyniak za czasów Zygmunta III wszelkie nowinkarstwo uzyskało szczególną popularność, na co złożyła się osobowość monarchy oraz sposób sprawowanych rządów¹. Być może związane było to także z długoletnim panowaniem trzeciego elekcyjnego władcy. Liczba propagandowych pism nawet z niewielką aktywnością ich autorów mogłaby się okazać znaczna, zważywszy na 44-letnie panowanie Wazy.

Rzadkie zaludnienie kraju i zła sieć komunikacyjna spowalniały przepływ wiarygodnych informacji, co wiązało się z popularnością plotki. Ułatwiało to wykorzystanie jej do celowej dezinformacji i zniekształcenia faktów, ponieważ nikt nie

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytniej, e-mail: adriannaczekalska@hotmail.com.

¹ Upowszechnianiu się nowinkarstwa sprzyjała „milcząca” osobowość monarchy oraz podejmowanie decyzji w gronie najbliższych współpracowników podczas tajnych narad. U. Augustyniak, *Plotka, pomówienie, prowokacja – jako narzędzia walki politycznej za Zygmunta III*, [w:] *Kultura. Polityki. Dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremie Maciszewskiemu*, Warszawa 1990, s. 32.

starał się weryfikować zasłyszanych doniesień. Mogły być one rozpowszechniane na podstawie urzędowych aktów, listów wymienianych między obywatelami, ale także pamiętników, kronik czy relacji z wydarzeń. W celu upowszechnienia wieści korzystano z działalności kaznodziejów oraz wydawano je w formie pisemnych paszkwili i innych tzw. druków ulotnych. Te ostatnie występowały w najróżniejszych formach i charakteryzowały się niezwykle aktualnością². Charakterystyczna była anonimowość wspomnianych broszur. Podane w niektórych przypadkach nazwisko nie zawsze jest prawdziwe.

Znaczną liczbę nieurzędowych dokumentów z okresu rokoszu Zebrzydowskiego zebrał i opublikował Jan Czubek w trzyciomej edycji źródłowej³. Obejmuje ona tzw. poezję rokoszową (tworzoną jeszcze przed wystąpieniem) oraz wszelkie pisma polityczne, tj. skrypty, odpisy dekretów i wspomniane druki ulotne występujące w wielu formach, m.in. krótkich broszurek czy anonimowych listów. Głównym założeniem pracy jest przedstawienie na podstawie wybranych pism sposobów wykorzystania XVII-wiecznej propagandy do pozyskania dla swoich działań niezdecydowanej opinii publicznej. Ponadto starano się zaprezentować stanowiska obu rywalizujących ugrupowań do wydarzeń z okresu od października 1606 r. do czerwca 1608 r., czyli od zawarcia ugody pod Janowcem do wydania przez Zygmunta III pierwszego uniwersału ogłaszającego amnestię. Ze względu na charakter omawianych źródeł poniższy szkic nie skupia się na wyjaśnianiu politycznych zagadnień doby rokoszu. Do przedstawienia takiej oceny należałoby bowiem skorzystać przede wszystkim z dokumentów urzędowych.

Od 4 października 1606 r. Mikołaj Zebrzydowski z Januszem Radziwiłłem przebywali w obozie królewskim pod Janowcem, ustalając warunki wstępnego porozumienia. Cztery dni później wojewoda krakowski wydał deklarację zawierającą wszystkie najważniejsze punkty poruszone podczas spotkania z senatorami. Także Zygmunt III ogłosił 8 października uniwersał zapowiadający zwołanie sejmu. Dla potwierdzenia zobowiązań został on poparty podobnym dokumentem podpisanym przez stronników monarchy oraz rokoszan (w tym obu przywódców szlacheckiego wystąpienia)⁴. Mimo wezwania przez obie strony do zachowania spokoju, w kraju utrzymywało się niezadowolone z działań podejmowanych przez regalistów. Stronicy Wazy nie zdecydowali się jednak wyegzekwować od wojewody i podczaszego litewskiego przysięgi na wierność władcy. Przedstawiciele rokoszan zastrzegali, że takiego zobowiązania wymaga się od buntowników. Oni natomiast występowali

² *Ibidem*, s. 30, 31, 33–34; H. Michałak, *Druk ulotny w służbie informacji i propagandy. Czasy Zygmunta III Wazy*, [w:] *ibidem*, s. 234, 236, 239, 240, 244.

³ *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. I (*Poezja rokoszowa*); t. II (*Proza*); t. III (*Proza*), Kraków 1916, 1918.

⁴ V. Urbaniak, *Zamoyszczycy bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995, s. 73; H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego*, Kraków 1989, s. 52; *idem*, *Zygmunt III Waza*, wyd. 2, Wrocław 2009, s. 103; P.P. Szpaczyński, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587–1618*, Kraków 2013, s. 226.

w obronie praw oraz wolności i nie czuli się odpowiedzialni za jakiegokolwiek niepokoję. W przyszłości ułatwiło im to ponowne przestąpienie do opozycjonistów.

O ile wydaje się, że październikowe porozumienie satysfakcjonowało większość ugrupowania królewskiego, o tyle wśród opozycjonistów wywołało ono mieszane reakcje. Dotychczasowi sojusznicy podzielili się bowiem na zwolenników i przeciwników idei zwołania sejmu. Potwierdza to pismo Mikołaja Zebrzydowskiego wydane w niewielkim odstępie czasu od podpisanej ugody. W swoim kredensie⁵ wojewoda zrelacjonował sytuację panującą w obozie opozycjonistów, gdy ci dowiedzieli się, że Zygmunt III rozkazał wojsku wymarsz w ich kierunku. Wśród przeciwników monarchy zaczęły się pojawiać nieporozumienia związane z dalszymi działaniami. Część bowiem proponowała pozostanie na miejscu wyznaczonym na zjazd rokoszowy, by nie zniechęcać do niego zbierających się tam zwolenników. Pozostali natomiast domagali się przemarszu przez Koronę w celu zgromadzenia większej liczby swoich entuzjastów⁶. Był to początek rozbijających ugrupowanie antagonizmów, które nasiliły się w trakcie oczekiwania na sejm. Dla niektórych planowane zgromadzenie było wystarczającym przedsięwzięciem w celu przeprowadzenia reformy zabezpieczającej wolności szlacheckie przed *absolutum dominium*. Radykalniejsi opozycjoniści uważali jednak, że dyskusja zostanie po raz kolejny zdominowana przez zwolenników wzmocnienia władzy monarszej. Niemniej negocjowanie zjazdu rozstrzygającego o najistotniejszych kwestiach państwowych stało w sprzeczności z zarzutem nadużywania władzy przez króla i jego doradców. Uchwalenie nowych praw uzależnione było od zgody trzech stanów sejmujących. Odrzucenie propozycji podjęcia debaty sejmowej należało więc wytłumaczyć tak, by jej przeciwnicy nie zostali posądzeni o łamanie prawa, którego przestrzegania sami się domagali.

W oczekiwaniu na obrady obie strony zaczęły rozpowszechniać pisma mające na celu pozyskanie kolejnych sprzymierzeńców. Uzasadniały one zaproponowane przez nich reformy. Takimi tekstami są *Consilium na tryumfie krakowskim przy wróceniu się KJMci z Janowca jemu dane, napisane* oraz *Compendium naprawy Rzpltej*⁷. Zostały one sporządzone przez anonimowych autorów, jednak można wywnioskować, że zdecydowanie bliższe były im poglądy stronników monarchy. W pierwszym druku świadczyć o tym może stwierdzenie, że „zuchwała licencja pod tytułem szlacheckich swobód i wolności ma regiment”⁸. Znajduje to potwierdzenie w dalszych słowach, w których wyrażony został pogląd, że Rzeczpospolita ma tylu królów i tyle praw, ilu szlachetnie urodzonych. Państwo przypomina

⁵ *Credens spraw pod Janowcem przez JMP. wojewodę krakowskiego województwom wielkopolskim posłany*, [w:] *Pisma polityczne...*, t. III, s. 185–195.

⁶ *Ibidem*, s. 186–187. W dalszej części pisma Zebrzydowski opisał, jak doszło do podpisania porozumienia.

⁷ *Consilium na tryumfie krakowskim przy wróceniu się KJMci z Janowca jemu dane, napisane*, [w:] *ibidem*, s. 181–182; *Compendium naprawy Rzpltej*, [w:] *ibidem*, s. 182–185.

⁸ *Ibidem*, s. 181.

bestię o wielu głowach, która straci swoją jednolitość, jeśli nie przeprowadzi się stosownych zmian wzmacniających władzę królewską. Rządy panującego powinny być swobodne i silne. Postulat ten został oparty na wzorcach religijnych, przypominając równocześnie odbiorcom, że „sam Pan Bóg mieć nie chciał tego, któryby mu się równał, owszem go stamtąd zepchnął”⁹. Sądzić wypada, że było to również ostrzeżenie dla Zebrzydowskiego, któremu za dążenia do ewentualnej detronizacji mogła grozić najsurowsza kara. Autor bronił prerogatywy dotyczącej wakansów, na podstawie której monarcha mógł obsadzać wolne urzędy według swojego uznania. Uważał jednocześnie, że trwający w kraju nierząd spowodowany był przywilejami szlacheckimi, wykorzystywanymi przez rokoszan do tworzenia prawa i jednocześnie do rozkazywania i żądania od króla realizacji niemożliwych rzeczy. Nie sprecyzował jednak, jakie dokładnie nakazy miał na myśli. Dla podkreślenia ich nierealności użył jedynie ironicznej wypowiedzi, w myśl której Zygmunt III miał przeskoczyć Wisłę na równych nogach¹⁰. Ugoda janowiecka była dla niego dowodem, że w całym sporze stronnictwo królewskie jest stroną broniącą praworządności, ponieważ tryumfatorom sprzyja Bóg, który zawsze doprowadzi sprawiedliwych do zwycięstwa. Na koniec druku pojawił się postulat wykorzystania porozumienia do wzmocnienia rządów Wazy, do czego ten może posłużyć się nawet wojskiem. Zwycięzcy bowiem mają „prawe kolce żelazne”¹¹ pomagające wprowadzić ustanawiane przez siebie prawa.

Drugi z regalistów wydaje się mniej radykalny od swojego poprzednika. Na początku pisma podał dwa kryteria decydujące o istnieniu silnego państwa: pieniądze oraz sprawnie działające zgromadzenie. Według niego oba warunki są w Rzeczypospolitej bardzo słabe, ponieważ w kraju brakuje stałego dochodu, natomiast w czasie sejmów „multitudinis confusio [...] nie daje przywozić rad ad conclusionem”¹². Pierwszy problem proponował rozwiązać przez rzetelne przeprowadzenie egzekucji dóbr oraz roztropne nakładanie poborów¹³. W kolejnej części poruszył sprawę efektywnie działającej rady. W tym fragmencie uwidocznił się jego radykalizm, postulował bowiem likwidację izby poselskiej, stwierdzając, że to za jej sprawą realizacja wszelkich decyzji jest opóźniana i często wręcz niemożliwa. Sugestię argumentował stosunkowo niedawną organizacją posłów w trzeci stan sejmujący, pisząc, że „nie nazbyt barzo dawno ten plac była otrzymała, wtedy też tym snadniej zniesiona być może”¹⁴. Wydaje się, że autorem mógł być jeden z niestępliwych senatorów, jednak przeczy temu wcześniejsze agitowanie na rzecz egzekucji dóbr oraz dalsze postulaty dotyczące izby senatorskiej. Zalecał bowiem zmniejszenie liczby jej przedstawicieli i zwiększenie obowiązków pozostałym

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 181–182.

¹¹ *Ibidem*, s. 182.

¹² *Compendium naprawy...*, s. 182.

¹³ *Ibidem*, s. 182–183.

¹⁴ *Ibidem*, s. 183.

„przez poselstwa postronne i posługi Rzpłtej nakładane”¹⁵. We wszystkich działaniach radził podejmowanie przemyślanych i długotrwałych decyzji, ponieważ dzięki temu zmiany nie zostaną zauważone i ich wprowadzenie przebiegnie bez większego sprzeciwu. Królowi wciąż powinni towarzyszyć doradcy, co także przyspieszy rozstrzygnięcie wszelkich problemów i usprawni funkcjonowanie sądów¹⁶.

Regalista ten starał się poprzeć swoje propozycje korzyściami ekonomicznymi, wykazując, że wymienione zmiany pozwolą na rzadsze zwoływanie sejmów, co nie narazi ich uczestników na nadmierne koszty i trudy podróży¹⁷. W zakończeniu druku wyraził ciekawy pogląd i jednocześnie sugestię co do przestrzegania jego założeń. Stwierdził bowiem, że w przyszłości może to doprowadzić do sytuacji, w której wypełnią się słowa Chrystusa o jednym pasterzu i jednej owczarni. Parafrazując tekst Biblii, pisał, że „wszystkiej Europie jeden pan, a ledwie i nie wszystkiemu światu panować będzie”¹⁸. Dał więc nadzieję czytelnikom, że władca Rzeczypospolitej stanie na czele całej Europy.

Zdaje się, że koncepcje wyrażone przez obu autorów znacznie od siebie odbiegają. Pierwsze pismo sprawia wrażenie radykalniejszego przez bezpośredni postulat wprowadzenia pochodzącej od Boga silnej władzy monarszej, która w celu uspokojenia sytuacji wewnętrznej ma prawo skorzystać z pomocy wiernego jej wojska. Spokojny ton wypowiedzi użyty w drugim tekście zmniejsza odczucie bezkompromisowości omówionych w nim poglądów. Regalista zastosował zabiegi, które radzi również używać podczas wdrażania swojego programu, czyli przemyślanego i stopniowego działania. Na początku bowiem zalecił przedsięwzięcie rzetelnej egzekucji dóbr, dzięki czemu liczył na uzyskanie poparcia od niezdecydowanych przedstawicieli szlacheckich. Następnie chciał zjednać sobie senat przez likwidację izby poselskiej, aby ostatecznie zmniejszyć także liczbę senatorów w nim zasiadających. Można przypuszczać, że zamysłem twórcy tekstu było stopniowe pozyskiwanie każdej z grup reprezentowanych w zgromadzeniu, by w końcowym etapie doprowadzić do znacznego wzmocnienia władzy monarszej, czego wyrazem będzie coraz rzadsze zwoływanie parlamentu, a być może nawet rządu króla Polski nad całą Europą. Wydaje się więc, że autor drugiego pisma był radykalniejszym regalistą niż jego poprzednik.

W wydanym uniwersale Zygmunt III nie zapowiedział żadnej daty planowanego zgromadzenia. U schyłku 1606 r. rozpoczęły się roki, czyli sesje sądów ziemskich. Były one kolejną okazją do kolportażu wszelkich druków ulotnych z argumentacją „za” lub „przeciw” braniu udziału w ewentualnym sejmie. Od tego momentu można również stwierdzić, że antagonizmy między samymi opozycjonistami przybrały na sile, co jest dostrzegalne w rozpowszechnianych pismach.

¹⁵ *Ibidem*, s. 183–184.

¹⁶ *Ibidem*, s. 184.

¹⁷ *Ibidem*, s. 184–185.

¹⁸ *Ibidem*, s. 185; *Nowy Testament, Ewangelia wg św. Jana 10, 16*, [w:] *Biblia Tysiąclecia – Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 3, Poznań 2003.

Warto w tym miejscu wspomnieć o *Objaśnieniu prerogatywy stanu rycerskiego względem rokoszu a straszeniu przeciwnego zjazdu wiślickiego*¹⁹. Jest to bowiem jedno z pierwszych pism zawartych przez J. Czubka, w których otwarcie pojawia się niechęć wobec propozycji przedyskutowania na sejmie artykułów przygotowanych przez oba zjazdy. We wstępie autor *Objaśnienia* skupił się na istocie zgromadzeń. Wspomniał, że zjazdy elekcyjne mogą zostać zwołane z dwóch powodów: w wypadku śmierci króla lub gdy ten nie chce panować. Według opozycjonisty nieprzychylność władcy wobec sprawowania rządów wyrażała się lekceważeniem przez niego przestrzegania praw i niedotrzymywaniem obietnic²⁰. Dalsza wypowiedź skłania do stwierdzenia, że twórcą tekstu był radykalny rokoszanin. Wskazuje na to przedstawienie wszystkich możliwie najcięższych zarzutów, które mogą doprowadzić do detronizacji monarchy. Słuszność zjazdu sandomierskiego uzasadnił stwierdzeniem, że „nie ma o nas kto radzić, przyszło nam samym o sobie obmyślać”²¹. Warty odnotowania jest sposób wytłumaczenia nazwy „rokosz”. Wyprowadzona ona została bezpośrednio od „rokowania”, a nie jak dotychczas od pola Rákos znajdującego się pod Budą²². Ciekawe jest także porównanie zjazdu sandomierskiego do elekcji z jednoczesnym podkreśleniem, że zgromadzenie zostało w pewnym stopniu uznane przez króla i senat, co przejawiało się w wysyłanych przez nich poselstwach. Analogicznie: zwołane zebranie zwolenników królewskich pod Wiślicą uznano za „ex nullo fundamento”²³, ponieważ zabrakło na nim przedstawicieli trzeciego stanu sejmującego. Ponadto podpisane przez Zygmunta III artykuły wiślickie były dla autora dowodem na to, że senat poprze go w każdej sytuacji. Gdyby bowiem doradcy dążyli do rzeczywistej naprawy kraju, wtedy przedstawiliby własne propozycje. Wyższość spotkania rokoszan nad zjazdem regalistów tłumaczył większymi prawami szlachty do decydowania o wyborze nowego władcy. Jakikolwiek działania podejmowane przy nieobecności posłów były dla niego równoznaczne z dążeniami do wprowadzenia *absolutum dominium*. Zarzut ten odrzucano, stwierdzając, że żaden senator świecki i duchowny nie sprzeciwiał się sejmowi będącemu jedyną legalną władzą. Zaprzeczać temu miała także łaska królewska okazana po całym zamieszaniu²⁴.

¹⁹ *Objaśnienie prerogatywy stanu rycerskiego względem rokoszu a straszenie przeciwnego zjazdu wiślickiego*, [w:] *Pisma polityczne...*, t. III, s. 261–265.

²⁰ *Ibidem*, s. 261.

²¹ Dla poparcia swojej tezy przytacza fragment jednego ze statutów Aleksandra Jagiellończyka: „thronus regis firmatur instituta, servatis legibus, servata fide subditis, ut sunt fides, veritas et Clementia principis liberalitate, auctoritate salva senatoria reservata; contra dilapsis his iniustitia profanatur regia maiestas”. *Ibidem*, s. 262, 263–264, 265.

²² *Ibidem*, s. 262; Zebrzydowski w jednym ze swoich pism łączy jedno i drugie wytłumaczenie, co wydaje się najtrafniejszym wyjaśnieniem. *V. Fundament rokoszu, przez JMP. wojewodę krakowskiego pod Jeziorną 22 luni ustnie oświadczony*, [w:] *ibidem*, s. 347.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, s. 262–263; *V. Respons na „Wizerunek postępku z rokoszany tyrannidis et foedae servitutis”*, [w:] *ibidem*, s. 410, 412.

W końcowej części pisma omówiona została sprawa zapowiedzianego sejmu. Opozycjonista wspominał, że monarcha starał się uniknąć wypełnienia zobowiązania, które złożył w ugodzie janowieckiej. Rokoszanin dał więc do zrozumienia, że obrady były jednym z istotnych postulatów, ponieważ koncentrowały wszystkie grupy mające inicjatywę ustawodawczą. W późniejszej wypowiedzi skrytykował jednak ewentualne zgromadzenie, uważając, że nie naprawi ono sytuacji w kraju, gdyż zostanie wykorzystane do przeforsowania przez regalistów swoich sugestii. Tym bardziej że Zygmunt III jako sędzia będzie próbował ukarać opozycjonistów. Według autora król chciał wykorzystać do tego także zapowiedziane roki ziemskie. Jego przeciwnik starał się do nich nie dopuścić, podejrzewając, że będą one powodem wstrzymania rokoszu²⁵.

W kolejnych tekstach coraz wyraźniej uwidacznia się narastający konflikt zaistniały w obozie rokoszan. Dobrym tego przykładem są dwa następne pisma zatytułowane *Bazyliszek* oraz *Na skrypt, co sejm gani Catalina jakiś, który skrypt nazwany Bazyliszek, antidotum spokojnego szlachcica i prawdziwej wolności pragnącego*²⁶. Pierwsze z nich krytykuje dążenia do dyskusji sejmowej, uważając ją za sprzeczną z założeniami rokoszu. Według autora stronnictwo opozycyjne zgadzało się w ten sposób na poniewieranie sobą przez króla i senat, ponieważ regaliści od początku nie wykazywali chęci do rokowań ze swoimi przeciwnikami, a ich zgoda na sejm związana była z chęcią podstępного stłumienia buntu szlacheckiego i pozostawienia ich postulatów „in controverso na wieki”²⁷. Drugi tekst jest odpowiedzią sporządzoną przez rzekomo spokojnego szlachcica pragnącego wolności, o czym informuje tytuł. Już w pierwszych słowach autor poprzedniego pisma został posądzony o buntownicze zachowanie, które jest dowodem jego złej i głupiej natury²⁸. Dalsza wypowiedź skłania do stwierdzenia, że twórcą pisma mógł być zwolennik polityki królewskiej: krytykował on zwołany rokosz, twierdząc, że nie przyniósł żadnych korzyści. Doprowadził jedynie do zamieszania, a wręcz bezprawia, które wyrażało się w gwałtach, najazdach i łupiestwie, a zgromadzenie zostało zwołane przez utracjuszy i banitów. Autor uznał sejm za najwyższą i jedyną władzę. Nie skąpił także pochwał Zygmuntowi III, przywołując jego jagiellońskie pochodzenie oraz twierdząc, że przez 20 lat królowania Wazy w państwie panował pokój i w takim pokoju chce pozostawić swoje dzieci. Zapewnił również, że szlachta nie powinna obawiać się zagrożenia ze strony Habsburgów, ponieważ władca udowodnił bitwą byczyńską i sytuacją po niej, że nie zamierza zezwolić na ingerencję rakuską²⁹. Argument związany z arcyksięciem

²⁵ *Ibidem*, s. 264, 265.

²⁶ *Bazyliszek*, [w:] *ibidem*, s. 266–267; *Na skrypt, co sejm gani Catalina jakiś, który skrypt nazwany Bazyliszek, antidotum spokojnego szlachcica i prawdziwej wolności pragnącego*, [w:] *ibidem*, s. 267–274.

²⁷ *Bazyliszek...*, s. 266–267.

²⁸ *Na skrypt, co sejm gani...*, s. 267–268.

²⁹ *Ibidem*, s. 268–269, 270, 274.

Maksymilianem może nieco zastanawiać, gdyż za całe zajście odpowiadał hetman i kanclerz Jan Zamoyski. Polski monarcha udał się jedynie do Krasnego Stawu, by podpisać porozumienie ze swoim kontrkandydatem³⁰. Jako przyczynę uzasadniającą niedorzeczność zjazdu rokoszowego autor przedstawił problemy wewnętrzne pojawiające się w kraju od czasów Władysława Jagiełły, które rozstrzygane były drogą powolnej i cierpliwej dyskusji³¹. Nie można wykluczyć, że oba pisma były stworzone przez stronnictwo królewskie, by przekonać opinię publiczną, że opozycjoniści nie byli jednolitym ugrupowaniem i jedyne, do czego doprowadzali, to zamieszanie panujące w kraju.

Skryptowi można przeciwstawić kolejne pismo uzasadniające rokosz w momencie, w którym sytuacja w państwie będzie wymagała ekstremalnych rozwiązań³². Zjazd powinien być jednak przeprowadzony rozsądnie i możliwie najbardziej legalnie, by nie dopuścić do zbyt zażartego sporu mogącego zakończyć się tak jak niderlandzkie rozruchy. Przytoczone dalej zarzuty wobec Zygmunta III wskazują, że autorem był przeciwnik jego polityki, choć wyraźnie on podkreślił, że nie dąży do ograniczenia roli monarchy na wzór weneckiego doży. Chce jedynie „aby królom polskim ad tyrannidem exercendam et libertates vectorquendas (sic!) tak mało tchu dostawało, jako tamtemu książęciu”³³. Znalazło to potwierdzenie w kolejnych częściach druku, w których zaprezentowane zostały rady, czym kierować się w organizowaniu zgromadzenia i w jaki sposób przeprowadzić je do szczęśliwego końca. Władca nie powinien być również ani zbyt biedny, ani nazbyt bogaty, ponieważ mógłby korumpować szlachtę urzędami i nadaniami. Nie było także wskazane powinowacenie się króla z ziemiaństwem. Szkodziło to zasadzie równości, gdyż skolicaceni z rodziną monarszą domagali się wtedy traktowania ich na równi z panującym. Wspomniano po raz kolejny przywilej Aleksandra Jagiellończyka i wyraźnie zaznaczono postulat wydawania przez monarchę osobistych glejtów dla każdego z rokoszan, aby zapewnić im pełne bezpieczeństwo³⁴. Autor nie proponował całkowitej reformy systemu ustrojowo-prawnego Rzeczypospolitej. Domagał się raczej od swoich współobywateli zmiany ich mentalności, która przez ich chciwość i pychę prowadzi do kupczenia stanowiskami, a w konsekwencji do mniejszej kontroli króla. Władca bowiem wykorzystuje nieporozumienia między szlachtą, wzmacniając swoją pozycję³⁵. W piśmie nie wspomniano sprawy zapowiedzianego sejmu, którego nawet zwyczajowe obrady zostały w dużej mierze przemilczane. Tym zagadnieniem zajął się Prokop Pękosławski, któremu przypisuje się autorstwo kolejnego skryptu.

³⁰ *Widzenie się Zygmunta III z Maksymilianem w Krasnymstawie r. 1589*, [w:] *Starożytności historyczne polskie, czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski. Listy królów i znakomych mężów, przypowieści, przysłowia itp.*, wyd. A. Grabowski, t. I, Kraków 1840, s. 90–97.

³¹ *Na skrypt, co sejm gani...*, s. 271–274.

³² *Rokosz jaki ma być i co na nim stanowiąc*, [w:] *ibidem*, s. 275, 278.

³³ *Ibidem*, s. 275–277, 282.

³⁴ *Ibidem*, s. 277–284, 285.

³⁵ *Ibidem*, s. 285–288.

Już tytuł wskazuje, że pismo jest wymierzone w przeciwników rokoszu (*Skrypt na tych, którzy rokoszu nie pragną a sejmu się napierają*³⁶). Jednocześnie jednak można stwierdzić, że Pękosławski należał do przeciwników dyskusji sejmowej nad artykułami sandomierskimi i wiślickimi. Z pierwszych słów wynika, że druk zaadresowano do tej części szlachty, która początkowo deklarowała się po stronie opozycjonistów, jednak po ugodzie janowieckiej zdecydowała się cierpliwie czekać na sejm. Autor zastanawiał się, czy przyczyną tej decyzji była zdrada dotychczasowych przeciwników króla, czy strach przed dalszymi gwałtami, których dopuszczało się stronnictwo regalistów. Uznał, że przybywając na sejm, rokoszanie „karki w jarzma, głowy pod miecz ultro kładziemy”³⁷. Królowi i jego zwolennikom postawione zostały najcięższe z możliwych zarzutów okrucieństwa³⁸. Dalej przytoczono znane z wcześniejszych skryptów postulaty o wydanie królewskiej asekuracji przed ewentualnymi obradami, które jednak według Pękosławskiego nie zapewnią należytego bezpieczeństwa. Adresaci byli także mobilizowani do dalszego trwania przy rokoszu przez przywołanie walczących o swoje prawa i wolności Holendrów, Szwedów, Moskwę, Hamburg czy Gdańsk i zapewnienia, że z pomocą Boga opozycjoniści z pewnością odniosą sukces³⁹.

Od połowy stycznia 1607 r. przeciwnicy Wazy rozpoczęli przygotowania do kolejnej fazy rokoszu. Wysłano poselstwo do Zygmunta III oraz poproszono Mikołaja Zebrzydowskiego i Janusza Radziwiła o ponowne przywództwo nad szlacheckim wystąpieniem. W Kaliszu zwołano na 12 lutego sejmik generalny województw wielkopolskich do Koła, a tam ustalono na 28 marca zjazd rokoszy pod Jędrzejów. Król już 26 lutego potępił działania opozycjonistów, a jego zwolennicy zebrani we Lwowie wezwali do stawiania się na zjazd do Wiszni, mający na celu ochronę Jego Królewskiej Mości⁴⁰. Wszystko działo się mimo zapowiedzi otwarcia obrad sejmowych z dniem 7 maja 1607 r., co władca ogłosił uniwersałem wydanym 7 lutego⁴¹.

Zjazd jędrzejowski nie wzbudził spodziewanego zainteresowania. Inicjatorzy tłumaczyli to zbliżającymi się sejmikami przedsejmowymi oraz świętami wielkanocnymi i postanowili odroczyć zgromadzenie. Po 18 kwietnia liczba uczestników znacznie wzrosła⁴². Sejm zebrał się zgodnie z uniwersałem 7 maja 1607 r. w Warszawie. Prawdopodobnie w dniu otwarcia Zygmunt Myszkowski wygłosił w senacie mowę, która później była rozpowszechniana jako broszura politycz-

³⁶ *Skrypt na tych, którzy rokoszu nie pragną a sejmu się napierają*, [w:] *ibidem*, s. 289–295.

³⁷ *Ibidem*, s. 289–290, 292.

³⁸ *Ibidem*, s. 289–291.

³⁹ *Ibidem*, s. 291–292, 294–295.

⁴⁰ V. Urbaniak, *op. cit.*, s. 73, 74, 75–76; H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego...*, s. 53–54; *idem*, *Zygmunt III...*, s. 103, 104; P.P. Szpaczyński, *op. cit.*, s. 227.

⁴¹ V. Urbaniak, *op. cit.*, s. 99; P.P. Szpaczyński, *op. cit.*, s. 226; H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego...*, s. 57.

⁴² V. Urbaniak, *op. cit.*, s. 93–94; H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego...*, s. 55–56; *idem*, *Zygmunt III...*, s. 104–105. Więcej o stanowisku pozostałych województw do działań podejmo-

na. Już na wstępie marszałek koronny przytoczył przykłady walk wewnętrznych w sąsiednich krajach, które jego zdaniem nie świadczyły o miłości do ojczyzny. Mogły być raczej powodem jej nadchodzącego upadku, podobnie jak to było w republice rzymskiej⁴³. Następnie zapewnił, że to nie król był winny niezadowolaniu z rządów, ale butni i szukający zwady ludzie, którzy swoim zachowaniem potęgowali zamieszanie i krępowali działanie urzędników starających się dobrze wykonywać swoją pracę⁴⁴. Jak pisze Henryk Wisner, 9 maja doszło do wydarzenia wartego odnotowania. Posłowie zamiast zwyczajowo udać się na wysłuchanie propozycji tronu, zdecydowali się przyjąć delegatów rokoszowych, którzy przekazali instrukcję wystawioną przez marszałka Radziwiłła. Król z senatorami zgodzili się, aby całą uwagę skupić na wypracowaniu ostatecznego porozumienia, uwzględniającego artykuły wiślickie i sandomierskie. W tym celu zdecydowano się także zaniechać zwyczajnych sądów sejmowych⁴⁵.

W trakcie obrad między Warszawą i zjazdem wymieniano regularne poselstwa, starając się doprowadzić do wspólnej konkluzji. Podobnie jak w 1606 r. opozycjoniści nie zamierzali się zgodzić na królewskie propozycje. Regaliści po raz kolejny nalegali na przeciwników o dokładniejsze uargumentowanie stawianych im zarzutów. Mikołaj Zebrzydowski utrzymywał, że wszystko wyjaśnił w dobrze wszystkim znanym piśmie stężyckim. Nie zważając na działania podejmowane przez rokoszan, sejm 16 czerwca 1607 r. uchwalił wypracowane konstytucje, które zostały skomentowane w kolejnym druku ulotnym⁴⁶.

Tym razem pismo ma formę listu⁴⁷. Na wstępie autor podziękował adresatowi za nadesłanie uchwał, bez których opuścił obrady, gdyż wyjechał z Warszawy przed końcem zgromadzenia. Po lekturze otrzymanych postanowień stwierdził, że „siała dobrych i potrzebnych rzeczy opuszczono, siała szkodliwych punktów wmieszano”⁴⁸, czym przekonywał o swojej przynależności do stronnictwa rokoszowego. Pozwala to także domniemywać, że pierwotny projekt różnił się od tego, który szlachcic otrzymał od posłańca. Rozczarowany konkluzją sejmu omówił niektóre z punktów, przedstawiając swoje wątpliwości. Jediną konstytucją, którą uznał za poprawną, było *O urzędzie podskarbiów*, choć zaznaczył, że również ta nie została spisana według postulatów rokoszan⁴⁹.

wanych przez zebranych pod Jędrzejowem *vide*: idem, *Rokosz Zebrzydowskiego...*, s. 57–58; V. Urbaniak, *op. cit.*, rozdz. IV – *W przeciwnych obozach*.

⁴³ *Zdanie JMPana Marszałka koronnego na sejm walny koronny in anno 1607 pro die 7 Mai warszawski*, [w:] *Pisma polityczne...*, t. III, s. 295–296.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 297.

⁴⁵ H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego...*, s. 58–59; idem, *Zygmunt III...*, s. 105.

⁴⁶ Więcej o przyjętych uchwałach *vide*: V. Urbaniak, *op. cit.*, s. 103; H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego...*, s. 61–63; P.P. Szpaczyński, *op. cit.*, s. 227–228.

⁴⁷ *Cenzura konstytucji sejmowych przez posła jednego*, [w:] *Pisma polityczne...*, t. III, s. 307–319.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 307.

⁴⁹ Poza *O urzędzie podskarbiów* autor skomentował także: *O edykcje*, *O mieszkaniu senatorów*, *O cudzoziemcach*, *O Estoniej*, *O budowaniu zamków*, *De classe*, *O ekonomiach*, *O annatach*,

Stronnictwo regalistów nie pozostało dłużne swoim przeciwnikom i sporządziło *Respons przeciwko niejakiemu cenzorowi, który konstytucje sejmowe anni 1607 oblique interpretował, ludzie cnotliwi i Rzpltej zasłużone szczypiąc*⁵⁰. Jan Czubek przypuszcza, że autorem odpowiedzi mógł być Szczęsny Kryski. Również to pismo ma formę listu. Nadawca już w pierwszych słowach zaświadczył, że wie, kto jest tajemniczym cenzorem z wcześniejszego skryptu, jednak mimo obietnicy wyjawienia nazwiska nie zrobił tego bezpośrednio. Dopiero w zakończeniu pojawiła się wzmianka o cle śniatyńskim, co może rzucać podejrzenie na Mikołaja Zebrzydowskiego. Wojewoda otrzymał bowiem mocą konstytucji z 1588 r. zezwolenie na pobieranie opłaty we wspomnianym starostwie w wysokości 6 gr⁵¹. Regalista stwierdził następnie, że w czasie wypracowywania konstytucji sejmowych zestawiano ze sobą artykuły stężyckie i wiślickie, co świadczyło o dobrotliwej naturze króla. Dodał, że władca nie miał obowiązku szukać rozwiązania problemów wewnętrznych przez narady z opozycjonistami. Przyznał także, że niektóre z postulatów zostały odrzucone, jednak wszystko działo się za zgodą marszałka poselskiego. W przeciwieństwie do swojego poprzednika nie wypunktował każdej konstytucji. Jedynym wyróżnikiem są zastosowane akapity. Jednocześnie zaznaczył, że nie pamięta dokładnego brzmienia wszystkich uchwał, niemniej polemizował z każdą negatywną wypowiedzią swojego poprzednika⁵².

Jak zostało zasygnalizowane, wojewoda krakowski i podczasy utrzymywali mniej lub bardziej aktywny kontakt z rokoszanami. Przyszły kasztelan wileński zaangażował się czynnie już w kwietniu 1607 r. Zebrzydowski przyglądał się wydarzeniom, starając się nie ingerować z nadto w działania podejmowane przez jedną lub drugą stronę. Otwarcie przyznawał, że popiera dotychczasowych sojuszników, jednak starał się jawnie nie kierować tłumem. Zrobił to dopiero w czerwcu 1607 r., dwa dni po zakończeniu obrad sejmu. Sądzić wypada, że wojewoda zdawał sobie sprawę, że jakiegokolwiek zmagania podejmowane przeciwko obradującym w Warszawie mogą zadziałać na korzyść stronnictwa regalistów. Gdy oskarżenia wobec monarchy i senatorów nasiliły się po ogłoszeniu konstytucji, rozpowszechniono

O dziesięcinach, O preskrypcjach, O apelacjach, O duchownych dobra dziedziczne trzymających, O sądach, O municjach, Zniesienie oprawy, O pieczęci pokojowej, O kurateli, O dygnitarstwach i beneficjach duchownych, Okazowanie, O dekretach trybunalnych, O procesie skarbowym, Naznaczenie lustratorów, Naznaczenie deputatów do kwarty, Restytucja Jezuitów, Ordynacja ziemie inflanckiej oraz De raptu. Ponadto na samym początku zreferował pokrótce kilka wypunktowanych artykułów bez tytułów. Vide: ibidem, s. 308–319.

⁵⁰ *Respons przeciwko niejakiemu cenzorowi, który konstytucje sejmowe anni 1607 oblique interpretował, ludzie cnotliwi i Rzpltej zasłużone szczypiąc*, [w:] *ibidem*, s. 319–334.

⁵¹ *Ibidem*, s. 334.

⁵² Nie wszystkie konstytucje zostały skomentowane przez autora. Skupił się na: *O cudzoziemcach, O wolnej elekcji, O mieszkaniu senatorów, O wakancyach, O ekonomiach, O annatach, O dziesięcinach, O preskrypcjach, O municjach, O zniesieniu oprawy, O pieczęci pokojowej, O kurateli, Okazowanie, O dekretach trybunalnych, O urzędzie podskarbiów, Naznaczeniu lustratorów, Restytucji Jezuitów, Ordynacji ziemi inflanckiej, De raptu. Vide: ibidem, s. 319–320, 321–334.*

w formie druku *Fundament rokoszu, przez JMP. wojewodę krakowskiego pod Jeziorną 22 Iunii ustnie oświadczony*⁵³. Zebrzydowski oświadczył, że wszystko, co czynił, spowodowane było nadużyciami, których dopuszczali się królewscy doradcy. Zaznaczył, że z uporem znosił posądzenia o wprowadzanie zamieszania w kraju, „teraz jednak wszystkie terminy cierpliwości wytrzymania przeszedzszy”⁵⁴, decyduje się po raz kolejny bronić praw i wolności. Uznał, że celem starań regalistów o uspokojenie sytuacji wewnętrznej było uspienie czujności szlachty i obecnie „jeden gwałt drugi goni”⁵⁵. Na wstępie oskarżył króla o chęć opuszczenia Rzeczypospolitej, czego dowiedział się od cudzoziemskiego pokojowca Wazy oraz od ludzi przebywających z dworem w Rewlu w trakcie spotkania monarchy z Janem III. Świadkowie oświadczyli Zebrzydowskiemu, że widzieli na pokładzie jednego z okrętów załadowane skarby koronne. Potwierdzeniem zeznań miał być list nieżyjącego już Marcina Leśniowolskiego, „którego sens, że jawnie wyraża zamiysł o opuszczeniu i zostaniu we Szwecyjej”⁵⁶. Stwierdził także, że próby scedowania korony na Habsburgów były prawdziwe, a wracający z poselstwa kardynał „frasował się na nieszczerść pańską”⁵⁷ spowodowaną pozostaniem Zygmunta III na polskim tronie. Wydaje się, że zarzut kłamliwości był stawiany władcy za każdym razem, gdy mógł się przyczynić do zwiększenia niechęci wobec jego osoby. Wojewoda przyznał jednak, że wśród senatorów poinformowanych o planach cesji był też hetman i kanclerz Jan Zamoyski⁵⁸. Dalej przytoczony został krótki opis narastających niepokojów wewnętrznych, które spowodowały pierwszą fazę rokoszu⁵⁹. Zebrzydowski uważał, że dążenia do absolutyzmu potęguje nadmierne próżnowanie. Wydaje się jednak, że król nie marnował czasu, nie robiąc niczego, co potwierdził choćby nieprzychylny monarsze biskup przemyski Paweł Piasecki. W swojej kronice stwierdził bowiem, że Waza nie zaniedbywał obowiązków państwowych nawet w chorobie, a każdą wolną chwilę poświęcał na rozwój swoich licznych zainteresowań⁶⁰. Po wymienieniu zarzutu niesprawiedliwych sądów tekst sprawia wrażenie niedokończonego⁶¹. Jest to związane z redakcją rękopisów, którą wykorzystał J. Czubek. Jak sam zaznaczył, w niektórych drukach była ona krótsza od oryginałów.

W dniu 24 czerwca 1607 r. w obozie pod Jeziorną rokoszanie wypowiedzieli królowi posłuszeństwo, co opinii publicznej uargumentowano w skrypcie zatytułowanym *Przyczyny wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi, kólewicowi*

⁵³ *Fundament rokoszu...*, s. 335–349.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 335.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 346.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 336.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 337.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 337–347.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 347; P. Piasecki, *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyskiego*, Kraków 1870, s. 131–132.

⁶¹ *Fundament rokoszu...*, s. 349.

szwedzkiemu, anno 1607 die nativitatıs Ioannis Baptistae⁶². W  rodę po  w. Janie do zgromadzonych przybyło poselstwo podsędkam kamienieckiego Górskiego, kt re starało się odciągnąć opozycjonistów od podjętej decyzji, poniewaŹ „omne regnum in se divisum desolabitur”⁶³. Rokoszanom odczytano list od szlachty zebranej w Warszawie, w którym regaliści zapewniali, Źe s  gotowi stan c w obronie kr la. Radziwiłł poprosił Jana Szczęsnego Herburtam o odczytanie dekretu wypowiedzenia posłuszeństwa, by przekonać przeciwników rokoszu do przystąpienia w szeregi zebranych pod Jeziorn . Z wypowiedzi pisarza dowiadujemy się, Źe według przeciwników dworu Waza nie był jedynym władc  Rzeczypospolitej, kt ry d żył do ograniczenia swobód szlacheckich. Monarchowie od czas w Kazimierza Jagiellończyka wykorzystywali do tego politykę wewnętrzn  oraz zewnętrzn , co przejawiało się tworzeniem własnych stronnictw przez rozdawnictwo urzęd w i zawieranie sojuszy z Habsburgami. Według autora Zygmunt III starał się wykorzystywać dokładnie te same sposoby i „Źadnego [prawa – A.C.], kt re jeno m gł złamać, Źadnego nie zostawił całego”⁶⁴. W dekrete oskarŹono Wazę o organizowanie wojen, przez kt re nie tylko utracił ziemie, lecz takŹe  ci gn ł ze szlachty podatki i skarby, kt rych jednak nie przeznaczył na wypłatę Źołdu dla Źołnierzy. Panuj ce w kraju bezprawie objawiało się rozruchami i nieobiektywnymi s dami, a sprawiedliwo ci doŹwiadczałi jedynie senatorowie i cudzoziemcy z kr lewskiego otoczenia. Fałszowane pieni dŹe doprowadziły do zuboŹenia kraju, natomiast skarb koronny przeznaczono na zorganizowanie niepotrzebnych uroczysto ci dworskich. Posłom, kt rzy sprzeciwili się nierządowi, zagroŹono wojskiem. Zygmunt III nie dotrzymał Źadnej swojej obietnicy, a ponadto bardziej niŹ kt rykolwiek inny monarcha faworyzował cudzoziemc w⁶⁵. Opozycjoniści podkre lali, Źe ich działania miały na celu ochronę kraju, poniewaŹ „gdyby nie rokosz, musieliby my tedy po morawsku, po rakusku m wić”⁶⁶.

JuŹ podczas wydarze w w 1606 r. jedna i druga strona liczyły się z moŹliwo ci  podjęcia przeciw sobie działan zbroynych, do czego nawoływali najbardziej radykalni z przedstawicieli obu stronnictw. R wnieŹ w wczas obradom kaŹdego zgromadzenia towarzyszyły wierne chor gwie. Wywołanie nieprzemysłanego starcia potwierdziłoby jednak oskarŹenia przeciwników. Regaliści mogli więć zostać pos dzeni o faktyczne d Źenia do wprowadzenia *absolutum dominium*, natomiast rokoszanie udowodniliby podnoszone wobec nich zarzuty o wprowadzanie zamętu, kt ry zagraŹałby bezpiecze stwu wewnętrznemu. W tej sytuacji

⁶² Wypowiedzenie posłuszeństwa Zygmuntowi, kr lewiczowi szwedzkiemu, anno 1607 die nativitatıs Ioannis Baptistae, [w:] *ibidem*, s. 349–357. O sytuacji od 16 do 24 czerwca 1607 r. *vide*: H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego...*, s. 63–66; *idem*, *Zygmunt III...*, s. 107–109; P.P. Szpaczyński, *op. cit.*, s. 228–229.

⁶³ Wypowiedzenie posłuszeństwa Zygmuntowi..., s. 349.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 349–351, 354–355.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 355–357.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 357.

należało sprowokować rywali, aby zaatakowali pierwsi, a następnie umiejętnie wykorzystać na swoją korzyść zaistniałe zajście. Henryk Wisner twierdzi jednak, że do bitwy nie doszłoby tak wcześnie, gdyby nie przypadek. Do opozycjonistów dotarły bowiem słuchy, że monarcha ma zamiar potajemnie udać się z Warszawy do Krakowa, który jako miejsce koronacji miał istotne znaczenie. Postanowili więc wyruszyć do miasta stołecznego, czym nakłonili króla do podjęcia bardziej zdecydowanych działań. Zygmunt III zdawał sobie sprawę, że przejście przez jego przeciwników nadzoru nad koroną może jeszcze bardziej zagrozić pozycji dworu. Wydał więc rozkaz marszu za wojskami rokoszowymi. Informacja ta jest częściowo potwierdzona w piśmie *Respons na „Wizerunek postępku z rokoszany tyrannidis et foedae servitutis”* wydanym przez regalistów. Jego autor uznał, że decyzja o nastąpieniu na opozycjonistów była uzależniona od postępowania tych ostatnich. Regaliści bowiem, ruszając do miasta stołecznego, chcieli zaatakować króla⁶⁷. Zajście zostało opisane w kolejnym druku, zatytułowanym *Pismo szlachcica jednego, w którym o rozprawie znać daje do braciej*⁶⁸.

Pismo to ma formę listu. We wstępie anonimowy autor chciał przekonać brać szlachecką, że przynależność do tego stanu jest zaciejsza od tytułów cesarskich, królewskich i książęcych, ponieważ te uzyskuje się przez sukcesje i elekcje, którym towarzyszy szczęście, a prawdziwe szlachectwo jest darem Bożym uzyskanym dzięki czynom, a nie pochodzeniu. Wszystko to obligowało do obrony za wszelką cenę dobrego imienia, praw i wolności – nawet gdyby wymagało to przelania krwi⁶⁹. Dalej uargumentowano, dlaczego część obywateli zdecydowała się wystąpić przeciwko panującemu, stwierdzając, że za Zygmunta III „niewdzięcznego łaski Bożej i chęci naszej króla polskiego, wiele się nie tylko rzeczy i obyczajów w Rzptej szkodliwych naszą wniosło, ale też ludzi [...] odmieniło”⁷⁰. Zgromadzeni pod Jeziorną chcieli natomiast zapobiec bezprawiu, odwołując się do tradycji przodków i zwołując zjazd mający kontrolować monarchę i jego doradców. Tylko takie działanie wyrażało staropolską cnotę, ponieważ cudzoziemska radziłaby potajemne morderstwa i narzucanie woli bez jakiegokolwiek konsensusu⁷¹. Warto zaznaczyć, że poza przytoczonym cytatem monarcha nie został personalnie zaatakowany. Wszystkie najcięższe zarzuty zostały natomiast skierowane wymierzone pod kierunkiem senatorów⁷². Wydaje się, że autor nie był przeciwny idei radzenia nad artykułami sandomierskimi i wiślickimi na zwołanym do Warszawy sejmie.

⁶⁷ *Respons na „Wizerunek...”*, s. 409; H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowski...*, s. 67–70; i d e m, *Zygmunt III...*, s. 109–110.

⁶⁸ *Pismo szlachcica jednego, w którym o rozprawie znać daje do braciej*, [w:] *ibidem*, s. 357–369.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 357.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 357–358.

⁷¹ *Ibidem*, s. 359.

⁷² Doradców oskarżono m.in. o odciążanie władcy od decyzji przybycia do zgromadzonych pod Sandomierzem, o budowanie stronnictw na nadanych im ziemiach, dzięki czemu chcieli oni całkowicie wyeliminować szlachtę przez zdominowanie sądów grodzkich oraz o uzależnianie sądów trybunałskich i sejmowych od swoich popleczników. *Vide: ibidem*, s. 360–361.

Senatorowie jednak znieważyli kraj przez zaatakowanie posłów szlacheckich oraz zmianę tekstu uchwalonych konstytucji. Twórca pisma zaznaczył także, że wypadki z czasu obrad nie powinny dziwić, ponieważ podobne sytuacje następowały już wcześniej⁷³.

W następnej części przedstawiono wymarsz wojska rokoszowego, które 30 czerwca zostało zaatakowane przez straż królewską pod Warką. Najazd powtórzono następnego dnia, jednak widząc zapal opozycjonistów, regaliści zdecydowali się podjąć rozmowy. Delegaci po raz kolejny obiecali przedyskutowanie wszystkich proponowanych przez rokoszan postulatów, jednak ci nie uwierzyli. Dostrzegli bowiem przeprowadzające się przez Pilice wojsko kwarciane. Oddziały postanowiły jednak przysłać swoje czteroosobowe poselstwo. W tej sytuacji przeciwnicy królewscy „zdrady się po braciej nie spodziewając, do traktatów przystąpili”⁷⁴. Po długich, całonocnych ustaleniach podjęto decyzję o wyznaczeniu na 2 lipca przez obie strony po 60 deputatów do traktatów. Do rozmów nie doszło, ponieważ powzięte działania nie spodobały się starszym wojskowym królewskim. Rozkazali oni powiesić jednego z delegatów wysłanych do opozycjonistów. Był nim Wiktoryn Leśniecki, któremu przedstawiono zarzut niedotrzymania lojalności wobec władcy. Warto dodać, że wykonany wyrok został wykorzystany jako potwierdzenie zarzutów stawianych regalistom⁷⁵.

Zgromadzeni w obozie pod Radomiem opozycjoniści postanowili skierować się do Iłży i tam podjąć decyzje w sprawie dalszych działań. Niestety niektórzy sprzeciwili się i „uchybiwszy gościńca iłżyckiego [...] obóz między Radomiem i Skrzynnem z wielkim wszystkich nas niesmakiem zatoczyli”⁷⁶. Mieścił się on w dzisiejszym powiecie szydłowieckim województwa mazowieckiego w okolicach Guzowa i Orońska. W czwartkowy poranek 5 lipca powtórzyła się sytuacja spod Warki i wojska kwarciane nastąpiły na wyprawiające się wozy rokoszan, jednak tym razem z widocznym zamiarem podjęcia walki. Opozycjoniści postanowili przystąpić do bitwy, chociaż, jak zaznaczył autor pisma, stosunek sił wynosił 10 tys. do ledwie 3 tys. na korzyść regalistów. Zdaniem szlachcica przeciwnicy króla mimo niewielkiej liczby oddziałów byli bliżsi zwycięstwa, ponieważ przyświecała im łaska Boża. Nie odnieśli go, gdyż skarana strachem i przekupną część wojska przeszła na stronę monarchy. Według wspomnianych danych w szeregach rokoszan nie zostało więcej niż osiem chorągwi pieszych, w których nie było więcej niż 600 żołnierzy oraz 10 chorągwi jazdy. Dałoby to nieprawdopodobnie niską liczbę ok. 1350 żołnierzy pozostałych w obozie. Henryk Wisner ustalił jednak, że wojsko rokoszan składało się z ok. 6270 żołnierzy, do których należy doliczyć szlachtę przebywającą w obozie. Poza tym dysponowali oni jednym większym

⁷³ *Ibidem*, s. 362.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 363.

⁷⁵ *Ibidem*. O represjach, które spotkały deputatów wysłanych przez wojska kwarciane, wspomina również pismo *Śmiertelne rany Rzeczypospolitej naszej*, [w:] *ibidem*, s. 374.

⁷⁶ *Pismo szlachcica jednego...*, s. 363.

działem, 11 mniejszymi i kilkoma wozami hakownic. W tej sytuacji wypada sądzić, że siły obu stron prawdopodobnie były zbliżone. Badacz nie podaje bowiem dokładnie, ile oddziałów stało przy boku monarchy⁷⁷.

Regaliści w stosunkowo krótkim starciu zbrojnym odnieśli zwycięstwo, po którym Zygmunt III wydał ze swojego obozu z Iłży 10 lipca uniwersał, nazywając w nim swoich przeciwników wrogami i zdrajcami ojczyzny. Oświadczył także, że przysły sejm zajmie się sądami nad winnymi, pozbawi ich wszelkich urzędów i skonfiskuje dobra dziedziczne. Mimo porażki rokoszanie nie zamierzali się przedwcześnie poddawać. Swoich dotychczasowych sojuszników, którzy teraz znaleźli się w obozie monarchy, oskarżyli o zezwolenie na wprowadzenie tyrańskiej niewoli gorszej niż turecki jasyr i opublikowali *Odpowiedź rokoszanów na zarzuty przeciwko nim w uniwersalach wyrażone*⁷⁸. Odpierali w niej zarzuty o rozpoczęciu potyczki i przypomnieli, że to idące na traktaty z Radomia do Iłży oddziały rokoszowe zostały zaatakowane przez wojska królewskie. Na dowód brutalności, jakiej dopuszczali się wierni Wazie żołnierze, przytoczono przykłady Pękosławskiego, któremu zgwałcono dwie córki (w wyniku czego jego małżonka doznała ataku szaletństwa) oraz nieznanego z imienia rotmistrza Wężyka i wspomnianego Leśnickiego, których ukarano „na gardle” za przychylność wobec opozycjonistów⁷⁹. Autor negował tłumaczenie regalistów, że ci prosili pod Warką o traktaty, ponieważ nie chcieli dopuścić do przelania krwi, uważając, że mieli oni „półtora lata i cały sejm”⁸⁰ na podjęcie rozmów z rokoszanami. To ci ostatni bowiem zeszli z pola, by uniknąć niepotrzebnego starcia. Jeśli doradcom monarchy faktycznie zależało na zaprowadzeniu w kraju spokoju i praworządności, to „jeno było dosyć uczynić artykułom rokoszowym prawnym”⁸¹.

Wydaje się, że po bitwie guzowskiej największe niebezpieczeństwo ze strony przeciwników królewskich zostało zażegnane. Najbardziej nieprzejednani pod przewodnictwem Janusza Radziwiłła zapowiadali elekcję nowego monarchy, jednak nie stanowiło to już takiego zagrożenia, jak w 1606 r. lub w początkach 1607 r.⁸² Na wrzesień wyznaczono daty sejmików relacyjnych, które miały omówić uchwały podjęte na zakończonym w czerwcu sejmie. W porównaniu z wcześniejszymi wydarzeniami obrady przebiegły spokojnie, choć w obiegu wciąż pojawiały się druki ulotne autorstwa opozycjonistów starających się uzasadnić swoje działania. Jednocześnie atakowano w nich tę część szlachty, która postano-

⁷⁷ *Ibidem*, s. 363–364; H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego...*, s. 70. Na oddziały opozycjonistów składało się m.in. 3140 husarzy, 1560 kozaków i petyhorców, 1570 żołnierzy piechoty.

⁷⁸ *Pismo szlachcica jednego...*, s. 364–369; *Odpowiedź rokoszanów na zarzuty przeciwko nim w uniwersalach wyrażone*, [w:] *ibidem*, s. 369–372.

⁷⁹ *Odpowiedź rokoszanów...*, s. 370.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*, s. 370–371.

⁸² Koronę miano zaproponować Andrzejowi Batoremu. Cf. P.P. Szpaczyński, *op. cit.*, s. 230; H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego...*, s. 72–73; *idem*, *Zygmunt III...*, s. 110–111.

wiła nie angażować się w spór, o czym świadczy *Pokazanie niewinności rokoszan, między ludzi podanej*⁸³. Zaadresowane zostało ono do tych, którzy twierdzili, że miłują prawa i wolności szlacheckie, ale jednocześnie „doma siedząc przy kuflu [...] przeciwko rokoszanom bluźnią, szczypiąc ich na dobrej sławie”⁸⁴ i oskarżając tych ostatnich o wywołanie niepokojów wewnętrznych z powodu prywaty. Autor odpierał zarzuty, stwierdzając, że takie działanie to długotrwały proces, który nie jest możliwy do utrzymania w tajemnicy. Gdyby uczestnicy rokoszu faktycznie byli temu winni, to postępek ten powinien zostać ujawniony o wiele wcześniej⁸⁵. Sposób argumentacji wydaje się nieco wątpliwy, ponieważ można go zastosować analogicznie do tego samego oskarżenia stawianego senatorom. Wypowiedzenie posłuszeństwa zostało wytłumaczone formą rządów panującą w Rzeczypospolitej, w myśl której wolna elekcja zezwala na wystąpienie przeciw panującemu władcy. Doradcy monarchy winni byli łamaniu praw i jego samowoli, „bo gdyby beli oni dobrzy, król nie mógłby być zły”⁸⁶. Dalej przywołana została postać hetmana Jana Zamoyskiego oraz sprawa ślubu Zygmunta III z Konstancją Habsburżanką. Mariaż sam w sobie był kontrowersyjny, co związane było z pochodzeniem królowej będącej rodzoną siostrą pierwszej żony Wazy. W *Responsie na „Wizerunek...”* problem powinowactwa bagatelizowano, pytając się przeciwników „cóż to miało do praw polskich, czego w żadnym statucie nie znajdzie”⁸⁷. Tym bardziej że monarcha otrzymał dyspensę, a powtórne małżeństwo z siostrą zmarłej nie było niczym nadzwyczajnym ani wśród poprzednich panujących, ani pośród senatorów⁸⁸. Postanowiono jednak wykorzystać zaślubiny, stwierdzając, że sprzeciw kanclerza Zamoyskiego o mało nie doprowadził do zamachu na jego życie. Hetmani pozwolili, by Tatarzy najechali Ukrainę i wzięli niewinnych w jasyr. Kwartę ze skarbu rawskiego roztrwoniono na niepotrzebne uroczystości, a Prusy zaprzędano bez porozumienia z Rzeczpospolitą. Ponadto król próbował dokonać cesji korony na arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, utracił Inflanty i starał się znieść izbę poselską, do czego powołano specjalną naradę, co Piotrowi Łuszczowi i Andrzejowi Rozwadowskiemu potwierdził jeden z senatorów⁸⁹. W ocenie autora pisma doradcom królewskim dążącym do *absolutum dominium* zabrakło już podstawów i postanowili przejść do jawnego działania. Celem rokoszu było ujawnienie wszystkich niegodziwych występków i w dużej mierze był on zorganizowany przeciwko senatorom sugerującym monarsze bezprawne działanie. Wy-

⁸³ *Pokazanie niewinności rokoszan, między ludzi podanej*, [w:] *Pisma polityczne...*, t. III, s. 375–384.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 375.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 376.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 377, 383.

⁸⁷ *Respons na „Wizerunek...”*, s. 411.

⁸⁸ Autor ma na myśli Zygmunta Augusta, który w 1553 r. ożenił się z Katarzyną Habsburżanką, siostrą jego pierwszej żony Elżbiety. *Ibidem*.

⁸⁹ *Pokazanie niewinności rokoszan...*, s. 378–380.

daje się jednak, że głównym zamierzeniem pisma było skrytykowanie biernych szlachciców, których w zakończeniu druku oskarżono o zgodę na zrównanie ich z chłopami. W konkluzji pojawiło się bowiem stwierdzenie, że do tego prowadzi zezwolenie na przywołane postępowanie dostojników⁹⁰.

W *Genuina revificatio calamitatis Poloniae*⁹¹ zaatakowano przede wszystkim doradców królewskich oraz posłów ziemskich, których wybrano z polecenia tych pierwszych. Autor zdecydował się nie wymieniać łamanych praw, ponieważ jak przyznał, na ten temat powstało już wiele pism. Warte odnotowania jest to, że rokosz został przedstawiony jako wystąpienie przeciwko samowoli senatorów. Ich bezkarność osiągnęła niestety tak wysoki poziom, że samo wypowiedzenie posłuszeństwa na zjeździe nie naprawi sytuacji. Należy podjąć kroki zmierzające do ochrony szlachty przed zbrojnymi wystąpieniami, na które król decyduje się pod wpływem rad udzielanych przez towarzyszących mu dostojników. Rokoszanie tak naprawdę nie zbuntowali się przeciwko Zygmuntowi III, ponieważ łamiąc złożoną podczas koronacji przysięgę, monarcha zwolnił ich z należytego mu posłuszeństwa⁹². Po przedstawieniu dalszych oskarżeń o nadużycia po zjeździe wiślickim nastąpił atak na rokoszan, którzy po ugodzie janowieckiej podzielili się na zwolenników kontynuowania walki oraz na entuzjastów obrad sejmowych. Postępowanie tych ostatnich upewniło regalistów w słuszności podejmowanych przez nich starań o wprowadzenie *absolutum dominium*. Monarcha zjawił się w Warszawie w towarzystwie wojska kwarcianego oraz wiernych sobie oddziałów, dzięki czemu z łatwością doprowadzono do uchwalenia konstytucji wprowadzających tyraństwo⁹³. Według autora była to analogiczna sytuacja do tej spod Pokrzywnicy w 1606 r., gdzie „wolności nam wydarszy natarciem z wojski tego poparto, tak i teraz [...] tego ostatniego zniewolenia temiż wojski poprzeć nie omieszkało”⁹⁴. Ciągłe oskarżenia o bezprawie, namowy do trwania przy rokoszu i zapowiedź kolejnego zjazdu doprowadziły do wydania przez kancelarię królewską broszury zawierającej *Przyczyny, dla których konwokacja złożona być nie może*⁹⁵. W stonkowo krótkim piśmie zamieszczono odpowiedzi na wszystkie ważniejsze winy przypisywane dworowi. We wstępie stwierdzono, że każdy ze zjazdów zwoływany bez zgody króla jest nie tylko ujmą dla panującego, lecz także dla praw i zwyczajów. W ten sposób bowiem rokoszanie starają się uzurpować część władzy dla swojej własnej prywaty. Niebiorących bezpośredniego udziału w wydarzeniach

⁹⁰ *Ibidem*, s. 380–384.

⁹¹ *Genuina revificatio...*, s. 384–393.

⁹² *Ibidem*, s. 384–386, 391.

⁹³ *Ibidem*, s. 386–388.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 388–389.

⁹⁵ Prawdopodobnie druk powstał na podstawie listu Zygmunta III przeznaczonego dla Stanisława Żółkiewskiego. Do takiego stwierdzenia skłania widoczne podobieństwo królewskiego pisma i broszury, o czym wspomina J. Czubek. *Przyczyny, dla których konwokacja złożona być nie może*, [w:] *ibidem*, s. 393–395.

obywateli omamają tajemniczymi dowodami na szkodliwe dla państwa „praktyki dworskie”, których nie chcą wyjawiać. Umyślnie wprowadzają zamieszanie, by wywołać bunt i ułatwić sobie dalsze działanie. Twierdzą, że chcą pokoju, jednak odrzucają asekurację królewską, zabezpieczającą podjęcie ewentualnych traktatów⁹⁶. Na dodatek zaciągają oddziały wojskowe, jednak bez zastrzeżenia, kto je rozwiezie po osiągnięciu ewentualnego porozumienia. W tej sytuacji chorągwie nie będą wiedziały, czy słuchać dotychczasowych przeciwników, czy pozostać przy rozkazach wydawanych przez rokoszan i dalej będą wprowadzać w kraju niepokój. Stojący przy boku monarchy dostojnicy wtórowali w *Responsie na „Wizerunek...”*, że nawet województwo krakowskie zaakceptowało uchwalone konstytucje, choć nie wysłało posłów na sejm. Zaznaczali też, że szlachta prowincji małopolskiej kreowała się na najzagorzalszych obrońców wolności szlacheckiej⁹⁷.

Opozycjoniści nie pominęli także oskarżeń wobec senatorów duchownych, którzy w znacznej liczbie reprezentowali stronnictwo Zygmunta III z Bernardem Maciejowskim na czele. To właśnie w odpowiedzi na jego pismo powstała *Replika na respons ks. prymasa panu wojewodzie krakowskiemu, przez szlachcica jednego napisana*⁹⁸. Pierwszych pięć punktów poświęconych zostało wytłumaczeniu poczynań rokoszan oraz uargumentowaniu, dlaczego sejm nie rozwiąże podstawowych problemów państwowych. Warta odnotowania jest jednak sprawa opozycjonistów uwięzionych po bitwie guzowskiej. Wydaje się, że w edycji źródłowej J. Czubka jest to pierwsze pismo, w którym podniesiono to zdarzenie i jednocześnie jawnie oprotestowano przynależność duchownych do regalistów. Wśród ujętych znalazł się m.in. Prokop Pękosławki, Jan Szczęsny Herburt i Maciej Wężyk⁹⁹. Autor druku wyraźnie podkreślił, że uczestnicy wystąpienia byli przetrzymywani bezprawnie, ponieważ władca złamał przywilej *neminem captivabimus nisi iure victum*, nie zapewniając oskarżonym należytego procesu przed wydaniem wyroku. Rokoszan po prostu uwięziono bez wcześniejszego wnoszenia przeciwko nim pozwu, postawiono im zarzuty wprowadzania wewnętrznego niepokoju i zdano na łaskę króla. Zdaniem opozycjonisty była to zwykła prywata, ponieważ wszyscy więźniowie powinni stanąć przed sądem sejmowym złożonym także z posłów

⁹⁶ *Ibidem*, s. 393–394.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 394–395; *Respons na „Wizerunek...”*, s. 411–412. W odpowiedzi Piotr Ostrowski i Jan Wolski wydali *Pism na sejmiki*, w którym legalność zjazdów argumentowali obecnością wielu znamienitych senatorów. Bierność szlachty będzie odebrana jako ciche przyzwolenie na „obrócenie się w chłopstwo”. Dalej wymienione zostały najcięższe zarzuty wobec regalistów, które miały przekonać niezdecydowanych do porzucenia nadziei na naprawę sytuacji przez sejm. *Vide*: P. Ostrowski, J. Wolski, *Pismo na sejmiki*, [w:] *ibidem*, s. 396–397.

⁹⁸ *Replika na respons ks. prymasa panu wojewodzie krakowskiemu, przez szlachcica jednego napisana*, [w:] *ibidem*, s. 397–401.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 397–399; *Genuina revificatio...*, s. 391; A.S. Radziwiłł wspomina, że Herburtowi zmieniono karę śmierci na więzienie. Sekretarz królewski próbował z niego zbiec, jednak w trakcie ucieczki utknął w kominie. A.S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, przekł. E. Kotłubaj, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2011, s. 53–54.

ziemskich. Dopiero po wydaniu odpowiedniego orzeczenia monarcha mógłby ich ukarać zgodnie z zaleceniami wyrokujących. Jeśli jednak „prymas każe tych, przeciwno wolności i jasnemu prawu pojmanyh znacznych szlachciców więzić jako chłopcy gromadne [...] nie trzeba się spodziewać aby nas mieli bronić [duchowni – A.C.] w wolnościach naszych i z jakiego złęgo razu wybawić: ato nas jeszcze do wieże głębiej wpychają”¹⁰⁰. Dalej w punkcie siódmym Maciejowskiemu zarzucano bierność w sprawie bezprawnych konfiskat majątków. Żadne prawo w Rzeczypospolitej nie zezwalało bowiem nawet na przejmowanie dóbr publicznych bez wyroku sądu¹⁰¹. Dla twórcy tekstu był to kolejny dowód na prywatę, w której swój udział musieli mieć także duchowni senatorowie. Zaatakowano także papieża Pawła V, którego interwencja w kwestii nominacji na opactwo tynieckie była odbierana jako zezwolenie na cudzoziemską ingerencję w wewnętrzne sprawy kraju¹⁰². We wspomnianym *Responsie na „Wizerunek...”* opozycjonistom został przedstawiony ten sam zarzut. Mieli oni bowiem utrzymywać stałe kontakty z cudzoziemcami, którzy dzięki zamieszkaniu wewnętrznemu panującemu w państwie zobaczyli jego wszystkie słabości¹⁰³.

Dopiero w 1608 r. dwór podjął dalsze działania wobec rokoszan. W kwietniu senat zebrał się na konwokacji, która ustaliła zasady planowanej amnestii. Na początku czerwca ogłoszono uniwersał podpisany także przez Zebrzydowskiego. Informowano w nim, że wszyscy, którzy przepraszają Zygmunta III, uzyskają jego przebaczenie. Oficjalna konstytucja dotycząca przeprosin została uchwalona na sejmie 1609 r.¹⁰⁴

Większość zarzutów stawianych jednej i drugiej stronie znajduje potwierdzenie w literaturze przedmiotu. Wszystkie oskarżenia mogące wzbudzać wątpliwości są zazwyczaj zabiegami propagandowymi. Mają one na celu przekonanie opinii publicznej, że przeciwnicy są zwykłymi buntownikami łamiącymi prawa i sięgającymi w kraju zamęt lub przedstawić rywali w świetle najsurowszych ciemnościeli dążących do wprowadzenia *absolutum dominium*. Czasami można w nich dostrzec pewną niekonsekwencję. Dobrym przykładem może być zestawienie ze sobą zjazdu sandomierskiego i wiślickiego. Rokoszenie uważali bowiem, że zgromadzenie zorganizowane przez zwolenników wiernych Zygmuntovi III także było rokoszem. Argumentowali to brakiem obecności w Wiślicy większego przedstawicielstwa szlachty oraz samowolą doradców królewskich w tworzeniu postulatów zakładających naprawę państwa. Jeśli jednak postępowanie senatorów odbierane było przez opozycjonistów jako bezprawie, to logiczny wydaje się analogiczny zarzut wysuwany wobec nich przez dostojników. Sprowadzało to całe zająście do sytuacji bez wyjścia. Podobny impas dotyczył obrad sejmowych

¹⁰⁰ *Replika na respons...*, s. 400.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 400–401.

¹⁰² *Ibidem*, s. 401.

¹⁰³ *Respons na „Wizerunek...”*, s. 408–409.

¹⁰⁴ H. Wisner, *Rokosz Zebrzydowskiego...*, s. 75; *idem*, *Zygmunt III...*, s. 111.

i wypracowanych na nich konstytucji. Rokoszanie uważali bowiem, że uchwały podjęte przez sejm pod nieobecność części posłów ziemskich są dowodem na dążenia do *absolutum dominium*. Samo zgromadzenie było dla nich z góry przebrane, ponieważ uważali, że od dawna jest ono miejscem, na którym senatorowie ciemną bronią swych wolności przedstawiciele szlacheckich. Ci ostatni, stawiając się na obrady, wyrażą jedynie zgodę na przyrównanie się do stanu chłopskiego. Żądali więc, aby monarcha przybył z doradcami na wyznaczony przez nich samych zjazd. To z kolei było przedstawiane przez regalistów jako nadużycie, gdyż jedynie władca mógł zwołać jakiegokolwiek obrady. W tej sytuacji doradcy królewscy mogli oskarżyć swoich przeciwników o łamanie praw.

Nie zawsze też można mieć pewność, że pismo wypracowane na pierwszy rzut oka przez rokoszana jest faktycznym dziełem stronnika opozycji. Nie można bowiem wykluczyć, że niektóre broszury opowiadające się za wypowiedzeniem posłuszeństwa nie zostały opracowane w kancelarii królewskiej. Dzięki podszyciu się pod swoich przeciwników regaliści mogli starać się osłabić wewnętrznie ich ugrupowanie. Dotyczy to zwłaszcza pism, które nie negują idei przedyskutowania artykułów na planowanym sejmie, a nawet starają się przekonać przedstawiciele szlacheckich do wzięcia udziału w obradach. Wątpliwe autorstwo niektórych druków nie pozwala także jednoznacznie stwierdzić, które stronnictwo opublikowało więcej broszur, choć wydaje się, że mimo wszystko byli to zwolennicy Mikołaja Zebrzydowskiego i Janusza Radziwiłła. Sądzić wypada, że autor wspomnianego już wielokrotnie *Responsu na „Wizerunek...”* najlepiej podsumował stosunek regalistów do propagandowej działalności stronnictwa rokoszowego. Stwierdził bowiem, że „głupstwo bać się obelżenia od zelżonego, gdyż kto dobrze nie umie, źle mówić musi”¹⁰⁵ i dodał, że „kiedy uczynkiem nie mogą, pisma tylko wszetecznym piórem z kąta dobre ludzie i postęпки porządne nicują”¹⁰⁶, co można odebrać jako pewne lekceważenie do przedsięwzięć opozycjonistów.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Bazyliżek, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (*Proza*), Kraków 1918, s. 266–267.
- Cenzura konstytucji sejmowych przez posła jednego*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (*Proza*), Kraków 1918, s. 307–319.
- Compendium naprawy Rzpltej*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (*Proza*), Kraków 1918, s. 182–185.

¹⁰⁵ *Respons na „Wizerunek...”*, s. 407.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

- Consilium na tryumfie krakowskim przy wróceniu się KJMci z Janowca jemu dane, napisane*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), Kraków 1918, s. 181–182.
- Credens spraw pod Janowcem przez JMP. wojewodę krakowskiego województwom wielkopolskim posłany*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), Kraków 1918, s. 185–195.
- Fundament rokoszu, przez JMP. wojewodę krakowskiego pod Jeziorną 22 Iuni ustnie oświadczony*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), Kraków 1918, s. 335–349.
- Na skrypt, co sejm gani Catalina jakiś, który skrypt nazwany Bazyliszek, antidotum spokojnego szlachcica i prawdziwej wolności pragnącego*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 267–274.
- Nowy Testament, Ewangelia wg św. Jana 10, 16*, [w:] *Biblia Tysiąclecia – Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 3, Poznań 2003.
- Objaśnienie prerogatywy stanu rycerskiego względem rokoszu a straszenie przeciwnego zjazdu wiślickiego*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 261–265.
- Odpowiedź rokoszanów na zarzuty przeciwko nim w uniwersalach wyrażone*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 369–372.
- Ostrowski P., Wolski J., *Pismo na sejmiki*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 396–397.
- Piasecki P., *Kronika Pawła Piaseckiego, biskupa przemyskiego*, Kraków 1870.
- Pokazanie niewinności rokoszan, między ludzi podanej*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 375–384.
- Pismo szlachcica jednego, w którym o rozprawie znać daje do braciej*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 357–369.
- Przyczyny, dla których konwokacja złożona by nie może*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 393–395.
- Radziwiłł A.S., *Rys panowania Zygmunta III*, przekł. E. Kotłubaj, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2011.
- Replika na respons ks. prymasa panu wojewodzie krakowskiemu, przez szlachcica jednego napisana*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 397–401.
- Respons na „Wizerunek postępku z rokoszany tyrannidis et foedae servitutis”*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 406–413.
- Respons przeciwko niejakiemu cenzorowi, który konstytucje sejmowe anni 1607 oblique interpretował, ludzie cnotliwe i Rzpltej zasłużone szczypiąc*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 319–334.
- Rokosz jaki ma być i co na nim stanowić*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 275–288.
- Skrypt na tych, którzy rokoszu nie pragną a sejmu się napierają*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 289–295.
- Śmiertelne rany Rzeczypospolitej naszej*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (Proza), s. 372–374.

Widzenie się Zygmunta III z Maksymilianem w Krasnymstawie r. 1589, [w:] *Starożytności historyczne polskie, czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski. Listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia itp.*, wyd. A. Grabowski, t. I, Kraków 1840, s. 90–97.

Wypowiedzenie posłuszeństwa Zygmuntowi, królewicowi szwedzkiemu, anno 1607 die nativitatıs Ioannis Baptistae, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (*Proza*), s. 349–357.

Zdanie JMPana Marszałka koronnego na sejm walny koronny in anno 1607 pro die 7 Mai warszawski, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, wyd. J. Czubek, t. III (*Proza*), s. 295–296.

OPRACOWANIA

Augustyniak U., *Plotka, pomówienie, prowokacja – jako narzędzia walki politycznej za Zygmunta III*, [w:] *Kultura. Polityki. Dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremic Maciszewskiemu*, Warszawa 1990, s. 29–45.

Michalak H., *Druk ulotny w służbie informacji i propagandy. Czasy Zygmunta III Wazy*, [w:] *Kultura. Polityki. Dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremic Maciszewskiemu*, Warszawa 1990, s. 234–245.

Szpaczyński P.P., *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587–1618*, Kraków 2013.

Urbaniak V., *Zamoyszczyca bez Zamoyskiego. Studium dekompozycji ugrupowania politycznego*, Warszawa 1995.

Wisner H., *Rokosz Zebrzydowskiego*, Kraków 1989.

Wisner H., *Zygmunt III Waza*, wyd. 2, Wrocław 2009.

ADRIANNA CZEKALSKA

The second part of rebellion of Zebrzydowski (X 1606 – VI 1608) in propaganda leaflets

This article introduces selected printed materials, which came into being from October 1606 to June 1608, during the second phase of the rebellion of Zebrzydowski (i.e. from the Janowiec compromise to the first royal resolution which declared amnesty). Most of the writings from the time of rebellion are collected and published by Jan Czubek in his three-volume work. It contains documents of handwritten poems and propaganda leaflets which were to win new supporters.

For the article, 22 printed materials from the third volume the above of this collection were selected. It seems that the authors of most of them were the dissidents. The target of some, was their own party indicating a certain ideological breakdown occurring after the Janowiec compromise. This article does not concentrate on explaining political rebellion issues, because it was considered that in order to do this, the official documentation must be used.

Keywords: rebellion of Zebrzydowski, propaganda leaflets, battle of Guzow, Sigismund III.